DZIENNIK BAŁTYCKI

CZYTELNIK

Niezależny organ Wybrzeża

ROK III. Nr 125 Czwartek, 8 maja 1947 r. Cena zł. 3.—

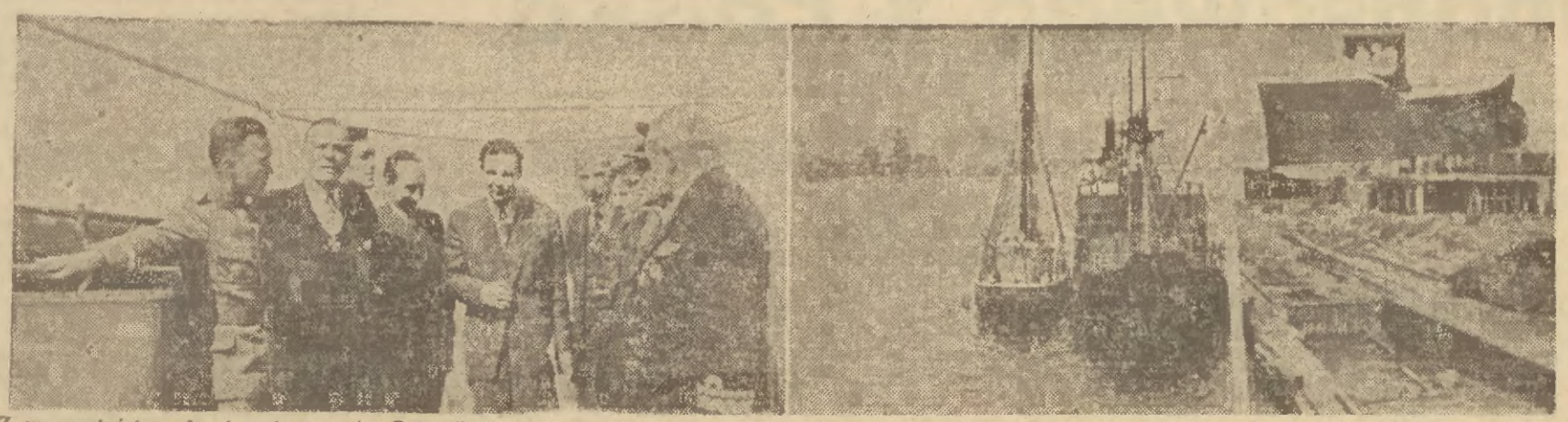

Z uroczystości w dn. 4 maja na m/s „Batory". Na zdjęciu pierwszym (od lewej): gen. dyw. Duszyński — d-ca 16 Dyw. Piechoty w Gdańsku, nacz. dyr. GAL — Plinius, wojewoda gdański — inż. Zrałek, poseł Jędrychowski, minister Żeglugi — Rapacki, Delegat Rządu do Spraw Wybrzeża inż. Kwiatkowski, wiceminister Żeglugi — Petrusewicz, kapitan „Batorego" Ćwikliński, oraz kontradmirał Mohuczy. Na zdjęciu drugim — bandera m-s „Batory". Widoczne są statki znajdujące się przy odbudowywanym molo oraz w głębi wrak niemieckiego pancernika „Gneisenau".

Niebezpieczny eksperyment socjalistów francuskich

Rząd bez udziału komunistów

PARYŻ (Obsł. wł.) We wtorek odbyło się posiedzenie rady naczelnej francuskiej partii socjalistycznej celem zastanowienia się nad decyzją premiera Ramadier rządzenia bez udziału komunistów.

W zebraniu wzięło udział 250 delegatów z różnych stron kraju, Rada miała postanowić, czy ministrowie socjalistyczni mają brać udział w rządzie koalicyjnym bez komunistów. Jeśliby rada utrzymała swoją poprzednią decyzję niebrania udziału w takim rządzie, premier Ramadier musiałby ustąpić.

Leon Blum poparł premiera Ramadier, pisząc na łamach socjalistycznego dziennika „Le Populaire", że Ramadier nie miał innego wyboru.

„Dziennik „Humanite" broni stanowiska ministrów komunistycznych, pragnących zatrzymać swoje teki. „Humanite" utrzymuje, że to nie komuniści zmienili swoje stanowisko, lecz inni członkowie rządu.

PARYŻ (Obsł. wł. Socjalistyczny premier Ramadier otrzymał w środę rano zgodę swojej partii na pozostanie na czele koalicji bez udziału komunistów. Decyzja ta została powzięta na zebraniu rady naro dowej partii socjalistycznej po dyskusji, któ ra trwała blisko 14 godzin i zakończyła się w środę o 4 rano. Większość była bardzo nieznaczna, gdyż za wnioskiem premiera wypowiedziało się 2529 głosów, przeciwko zaś 2125.

Uchwała ta przekreśliła poprzednią rezolucję, że socjaliści nie mogą należeć do żadnego koalicyjnego rządu, w którym nie biorą udziału komuniści.

Lewica partii socjalistycznej uważa, że próba utworzenia gabinetu bez komunistów, którzy są najsilniejszą partią w parlamencie i posiadają przeważającą większość, jest niebezpiecznym eksperymentem.

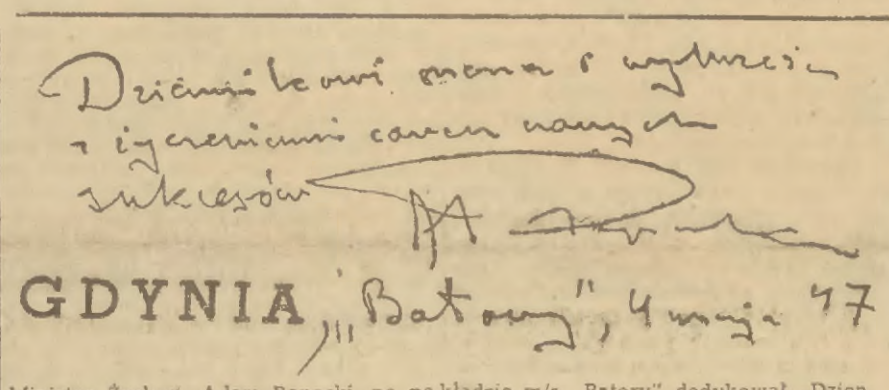

Minister Żeglugi, Adam Rapacki, na pokładzie m/s „Batory" dedykował „Dziennikowi Bałtyckiemu" następujące słowa: „Dziennikowi morza i wybrzeża z życzeniami coraz nowych sukcesów. A. Rapacki, Gdynia, „Batory", 4 maja 47".

Gandhi radzi Żydom liczyć tylko na pomoc — boską

LONDYN (PAP). Korespondent agencji Reutera w New Delhi uzyskał wywiad z Mahatmą Gandhi, na temat różnych aktualnych zagadnień.

Gandhi poruszył m. in. problem Palestyny. Odradzał on Żydom stosowanie terroru, mówiąc, że Żydzi powinni raczej „spotkać się z Arabami, zawrzeć z nimi przyjaźń i uniezależnić się od pomocy brytyjskiej, amerykańskiej lub jakiejkolwiek innej z wyjątkiem boskiej".

Gandhi zapatruje się dość sceptycznie na możliwości ONZ w obecnej formie, uzależnia natomiast długotrwały pokój od sytuacji w Indiach. Sądzi on, że „na świecie będzie mógł zapanować długotrwały pokój, jeśli w Indiach wszystko pójdzie dobrze".

Zaburzenia w Indiach są jego zdaniem częściowo wynikiem obecności Brytyjczyków. Gdyby nie było tu Brytyjczyków — oznajmił Gandhi — niewątpliwie również przechodzilibyśmy ogień, ale ten ogień oczyściłby nas".

Zresztą Gandhi chwali Wielką Brytanię za decyzję opuszczenia Indii — oświadczając, że decyzja ta „przejdzie do historii jako najszlachetniejszy czyn narodu brytyjskiego".

Kompromis zwyciężył

Z obrad zgromadzenia ONZ

NOWY JORK (PAP) W dalszym ciągu posiedzenia Generalnego Zgromadzenia ONZ w sprawie Palestyny delegat Kolumbii przedłożył oficjalnie kompromis odnośnie dopuszczenia Agencji Żydowskiej i innych organizacji palestyńskich do wypowiedzenia się. Kompromis, przyjęty przez delegatów Jugosławii, Białorusi, Argentyny, Chile i Urugwaju, głosi: **„Generalne Zgromadzenie postanawia, że: 1) komisja polityczna wysłucha opinii Agencji Żydowskiej, 2) komisji tej zostaną przekazane inne oświadczenia w tej sprawie od ludności palestyńskiej, które już otrzymano, względnie zostaną złożone później."** Delegat Syrii sprzeciwił się wysłuchaniu przedstawiciela Agencji Żydowskiej. Spotkał się on z kilkakrotną uwagą przewodniczącego, ażeby nie omawiał meritum sprawy palestyńskiej, grożąc odebraniem mu głosu. Następnie przystąpiono do głosowania nad projektem Polski zaproszenia Agencji Żydowskiej do wypowiedzenie swych poglądów przed Zgromadzeniem. **Wniosek polski upadł większością głosów. Za projektem polskim głosował m. in. delegat Południowej Afryki. Zgromadzenie przyjęło natomiast kompromisową propozycję 5 państw 44 głosami przeciwko 7 przy 3 wstrzymujących się od głosowania.** Przeciwko zaproponowanemu kompromisowi głosowały wszystkie państwa arabskie.

Na tym posiedzenie odroczono.

NOWY JORK (Obsł. wł.) Komisja polityczna rozpoczęła we wtorek debatę nad sprawą Palestyny. Przewodniczący, Kanadyjczyk Pearson, wyraził nadzieję, że członkowie będą mieli stale na uwadze zasadnicze zadanie komisji, t. j. wyznaczenie specjalnego organu dla rozważenia kwestii przyszłości Palestyny. Oświadczył, że po raz pierwszy ONZ zajmuje się zagadnieniem o tak wielkim znaczeniu i członkowie komisji winni pamiętać, że ich pierwszym i zasadniczym obowiązkiem jest rozwiązanie tego problemu. Następnie zwrócił się z apelem do delegatów, aby nie korzystali z debat dla celów propagandowych i aby nie wysuwali propozycji, które odwiekłyby jedynie pertraktacje.

Prezydent Bierut przyjął delegację francuskiego duchowieństwa katolickiego

WARSZAWA (PAP). W niedzielę dn. 4 bm. Prezydent R. P. ob. B. Bierut przyjął w Belwederze grupę przedstawicieli francuskiego duchowieństwa katolickiego, opuszczających w tych dniach Polskę. W czasie audiencji francuscy duchowni podziękowali za niezmiernie gościnne przyjęcie.

WARSZAWA (PAP). Minister Sprawiedliwości ob. Henryk Świątkowski przyjął bawiącego w Warszawie z delegacją francuskich kół katolickich Ojca Bonawenturę Boudet, Franciszkanina, b. oficera Francuskiego Ruchu Oporu i jednego z najczynniejszych członków Federacji b. Więźniów Politycznych.

O. Bonawentura podczas swej kilkudniowej podróży po Polsce zwiedził Oświęcim, interesując się żywo, jako b. więzień hitlerowskich obozów koncentracyjnych tym największym obozem zagłady w Europie. Zwiedzając Dolny Śląsk, O. Bonawentura zwrócił uwagę na szybkie tempo zagospodarowywania tych ziem, odwiedził szereg nowopowstałych gospodarstw, nadzielonych z reformy rolnej i stwierdził, że są one wzorowo prowadzone.

Reasumując swoje wrażenia z pobytu w Polsce, gość oświadczył, że po powrocie do swego kraju pragnie obserwacjami swymi podzielić się z ogółem księży francuskich, którzy często są mylnie informowani o tym, co się w Polsce dzieje. Tak np. czyta się za granicą o prześladowaniu kościoła i duchowieństwa w Polsce, gdy tymczasem na podstawie własnych obserwacji i rozmów, przeprowadzonych z przedstawicielami duchowieństwa polskiego, O. Bonawentura kategorycznie stwierdza, że kościół w Polsce posiada całkowitą swobodę działania.

Kesselring skazany na śmierć

WENECJA (API) — Wyrokiem brytyjskiego trybunału wojskowego w Wenecji b. głównodowodzący wojsk niemieckich we Włoszech feldmarsz. Albert Kesselring skazany został na śmierć przez rozstrzelanie.

Zabawa śmiercią

Karetka gdańskiego pogotowia ratunkowego jadąc na wezwanie chorego, zamieszkałego w Pohulance natrafiła po drodze w odległości około 400 m. za kościołem Chrystusa Króla na 5 granatów ułożonych na jezdni. Dzięki uwadze szofera samochód w porę zatrzymano. Jak można było sądzić, granaty te podłożyły bawiące się w pobliżu dzieci, które, gdy do nich zwrócono się z zapytaniami uciekły.

Oczywiście dzieci nie miały żadnych złych zamiarów. „Niebezpieczne zabawki" położyły na drodze bez zastanowienia się.

Ale primo: przenoszenie granatów było niebezpieczne przede wszystkim dla samych dzieci, po drugie: mogło spowodować nieobliczalne następstwa.

W związku z tym jeszcze raz usilnie podkreślamy: rodzice winni zwrócić baczną uwagę na swoje dzieci i młodsze należycie dopilnować a starsze odpowiednio pouczyć. Zabawa, wciąż jeszcze w znacznych ilościach znajdującymi się u nas na śmietnikach i pustkowiach, niewypałami jest wręcz groźna. Ileż to rodziców opłakuje dziś swoje dzieci, rozszarpane przez rozmaitego rodzaju granaty, zapalniki i niewypały. W obecnym stanie rzeczy nie należy skąpić upomnień, perswazyj i zakazów.

Z drugiej strony apelujemy również do władz wojskowych o uaktywnienie akcji uprzątania materiałów wybuchowych. (w)

Poprawa stosunków polsko-brytyjskich

Kiedy w czerwcu ub. roku zawarta została umowa finansowa między Polską a W. Brytanią, wypadek ten był słusznie uważany jako duży krok na drodze do normalizacji stosunków między obu sojuszniczymi państwami. Warunki tej umowy niewątpliwie były dla nas korzystne. Skreślenie całego długu ściśle wojennego, poważna redukcja należności z tytułu wydatków dawnego polskiego rządu londyńskiego, kredytowanych przez rząd brytyjski, zwrot złota polskiego, udzielenie kredytu na zakupy z demobilu brytyjskiego — wszystko to sprawiało, że z zawartej umowy mogliśmy być zadowoleni.

Nie ulega wątpliwości, że korzyści materialne sowicie zostały okupione daniną krwi i potu żołnierza polskiego, który przez długie lata wojny walczył na Zachodzie pod dowództwem brytyjskim. Względy tego rodzaju nie wchodzą jednak w rachubę w zwykłych stosunkach ekonomicznych, a tendencja polskich przywódców wojskowych hojnego szafowania życiem ludzkim, okazywana w przeszłości, nie podnosiła, rzecz jasna, jego ceny w oczach wybitnych ekonomistów. Krótko mówiąc, wyniki umowy finansowej należało uważać, jako poważny sukces.

Niestety, nie została ona wówczas ratyfikowana przez Brytyjczyków. Nastąpiły natomiast wypadki, które zatruwały stosunki między sojusznikami z najcięższych lat wojennych, a które stanowiły wyraźną próbę ingerencji anglosaskiego mocarstwa w wewnętrzne sprawy polskie. Wypadki te musiały zaciążyć na wzajemnych stosunkach, przy obopólnej stracie. M. in. umowa finansowa nie została wykonana, a ogólne porozumienie handlowe w ogóle nie zostało zawarte.

Nie warto jednak wracać do okresu, który szczęśliwie jest już poza nami. „POLSCE NIEPOTRZEBNA JEST KRYTYKA JEJ FILOZOFII POLITYCZNEJ. POLSCE POTRZEBNA JEST POMOC." Te słowa min. Bevina znamionują zwrot w polityce brytyjskiej, zwrot, którego oczekiwaliśmy od dłuższego czasu. Są one proste i pełne treści. Wolno nam sądzić, że nie stanowią one figury retorycznej, że znajdą istotne zastosowanie w praktyce stosunków polsko-brytyjskich. I to tym bardziej, że jak podkreślił sam min. Bevin, Polska nie chce pomocy za darmo. Polska potrafi się zrewanżować, ale w tej chwili potrzebuje poparcia.

Polska opinia publiczna z dużym zadowoleniem przyjmuje wiadomość o poprawie stosunków między obu narodami. Niejednokrotnie na tym miejscu dawaliśmy wyraz naszemu najgłębszemu przekonaniu, że zarówno rząd polski, jak i całe społeczeństwo polskie życzą sobie prawdziwej przyjaźni rządu i narodu brytyjskiego. W tym kierunku szło wiele oficjalnych wypowiedzi polskich. Dziś znajdujemy się w momencie, kiedy nasze życzenia stopniowo realizują się.

Ratyfikacja umowy finansowej nie rozwiązuje jeszcze wszystkich zagadnień spornych. Będziemy się musieli jeszcze nad nimi pobledzić. Sprawa chociażby okrętów wojennych nie została dotąd definitywnie uregulowana. Ale początek jest już zrobiony. Skoro zmienił się duch stosunków polsko-brytyjskich, zmieni się prawdopodobnie również ich materialny wyraz.

Granica polsko-radziecka ostatecznie wytyczona

MOSKWA (Obsł. wł.) Rozgłośnia moskiewska doniosła, że wspólna komisja graniczna polsko - radziecka zakończyła prace nad wytyczaniem granicy między Polską a Związkiem Radzieckim. Układ, dotyczący granicy, został podpisany 30 kwietnia w Warszawie. Prace nad delimitacją granicy rozpoczęły się w roku ubiegłym,

Końcowe wyniki akcji amnestyjnej

WARSZAWA (PAP) Jak się dowiadujemy zostały już podsumowane wyniki akcji amnestyjnej w całym kraju, która trwała jak wiadomo od 25 lutego do 25 kwietnia br.

Przed Komisjami Amnestyjnymi ujawniło się ogółem 55.277 osób. W tej liczbie było 22.837 członków organizacji WIN i jej pokrewnych oraz 4.892 członków organizacji NSZ i jej pokrewnych.

Ujawniło się ponadto: 5.937 osób współpracujących z organizacjami podziemnymi, 3.124 osoby, które przechowywały broń, 8.432 członków band leśnych, 7.448 dezerterów, 21.061 przestępców pospolitych i 496 innych.

Ujawnieni złożyli ogółem 14.151 jednostek broni. Broń ta obejmowała 10 działek, 12 moździerzy, 72 CKM, 832 RKM, 2.752 automaty, 2.740 pistoletów, 6.839 karabinów, 894 sztuki innej broni oraz 1.367 granatów i wielkie ilości amunicji.

Opinia brytyjska
przyjęła z uznaniem oświadczenie Bevina
w sprawie ratyfikacji
układu finansowego z Polską

LONDYN (PAP) — Oświadczenie ministra Bevina, złożone w Izbie Gmin o ratyfikacji polsko-brytyjskiego układu finansowego oraz w sprawie konieczności powrotu Polaków do kraju, wywołało duże zainteresowanie w londyńskich kołach politycznych, oraz spotkało się z niezwykle przychylnym przyjęciem bezpośrednio w samej Izbie Gmin.

Polityczny korespondent „News Chronicle" podkreśla, że po raz pierwszy od wielu miesięcy Bevin był burzliwie oklaskiwany przez tych posłów Partii Pracy, którzy go stale krytykują. Posłowie ci — stwierdza korespondent — byli niezwykle zadowoleni z zapowiedzi Bevina o zacieśnieniu stosunków z Polską. W czasie wystąpienia ministra w Izbie Gmin w loży dyplomatycznej znajdował się ambasador RP Michałowski.

Tekst oświadczenia Bevina podany został przez niemal całą prasę brytyjską, która podkreśla, że jest ono wynikiem pożytecznych i przyjaznych rozmów, jakie minister przeprowadził w czasie swego ostatniego pobytu w Warszawie.

Korespondent dyplomatyczny „Times" zaznacza, że rząd brytyjski zwlekał przez 10 miesięcy z ratyfikacją układu finansowego z Polską. Powodów obecnej zmiany stanowiska brytyjskiego należy szukać — pisze „Times" — częściowo w rozmowach przeprowadzonych przez Bevina w Warszawie, **częściowo zaś w wypowiedziach podsekretarza stanu Mayhew, który oświadczył swego czasu, że stanowisko brytyjskie uzależnione będzie od postępowania rządu polskiego. Wynikiem nieratyfikowania układu — podkreśla korespondent — było zablokowanie polskiego złota w Anglii, a fakt ten wywołał pewne rozgoryczenie w Warszawie. Zwolnienie tego złota usunie długotrwały żal, zaś ratyfikacja układu umożliwi Polsce użycie złota i jej funduszów szterlingowych w Londynie na pokrycie zobowiązań, wynikających z anglo-polskich rozrachunków handlowych.**

„Manchester Guardian" wyraża ze swej strony pogląd, że pojednawcze słowa ministra Bevina, które wypowiadał w ciągu ostatnich tygodni w stosunku do Polski, zyskały mu uznanie nawet wśród największych krytyków. Jego ostatnie oświadczenie zaś o ratyfikacji układu finansowego przyniosło ministrowi owację. Wreszcie „Financial Times" spodziewa się, że decyzja rządu brytyjskiego wpłynie na ożywienie angielsko-polskich stosunków handlowych.

Wyjazd delegacji prawników polskich *do Londynu*

WARSZAWA (PAP). W dniu 7 kwietnia rb. udała się do Londynu na zaproszenie brytyjskich czynników oficjalnych delegacja prawników polskich w składzie sześciu osób. Ministerstwo Sprawiedliwości reprezentowane będzie przez wiceministra Leona Chajna i prokuratora Najwyższego Trybunału Narodowego dr Tadeusza Cypriana. Sądownictwo reprezentują: Pierwszy Prezes Sądu Najwyższego Wacław Barcikowski oraz Prezes Sądu Najwyższego Kazimierz Bzowski. Adwokaturę: Prezes Naczelnej Rady Adwokackiej Michał Kulczycki i Dziekan Warszawskiej Rady Adwokackiej Władysław Tomorowicz.

Wizyta delegacji polskiej ma potrwać tydzień. Przewidziane są referaty o polskim parlamentaryźmie, sądownictwie, adwokaturze i o niemieckich zbrodniach wojennych.

Król, nafta i dolary

WASZYNGTON (PAP). Senator Brewster, przewodniczący śledczej komisji wojennej senatu oświadczył, powołując się na złożone dokumenty, że król Ibn Saud i jego następcy mają otrzymać tytułem „opłaty królewskiej" za prawo eksploatacji złóż nafty od amerykańskich towarzystw naftowych sumę około 5 miliardów dolarów. Z dokumentów tych wynika mianowicie, że **w myśl umów, zawartych z towarzystwami amerykańskimi, a obowiązujących do 1999 r., król ma otrzymywać około 23 centów opłaty za każdą beczkę nafty, ogółem zaś przewiduje się wydobycie w Arabii Saudyjskiej 20 miliardów beczek.**

24 samoloty
spłonęły na lotnisku w Buenos Aires

LONDYN (PAP). Agencja Reutera donosi z Buenos Aires, że na lotnisku cywilnym w pobliżu miasta wybuchł olbrzymi pożar, w którego wyniku spłonęły 24 samoloty.

Amerykańsko-brytyjskie biuro ekonomiczne w Niemczech

BERLIN (Obsł. wł.) Dowódca wojsk amerykańskich w Niemczech gen. Clay oświadczył, że władze brytyjskie i amerykańskie zgodziły się na pełną współpracę gospodarczą między swymi strefami okupacyjnymi. W związku z tym w Frankfurcie otwarte zostanie specjalne biuro ekonomiczne amerykańsko brytyjskie.

Cena cukru
nie będzie podwyższona
Zapasy cukru są dostateczne

WARSZAWA (PAP). Na konferencji prasowej w Centralnym Zarządzie Przemysłu Cukrowniczego dyrektor naczelny Centralnego Zarządu Piotrowski oraz dyrektorzy Jaroszewicz i Rakowski poinformowali zebranych dziennikarzy o sytuacji na rynku cukrowym.

Polska jest jedynym krajem na świecie, który nie zreglamentował sprzedaży cukru. Cały świat przeżywa głód cukrowy i nawet Stany Zjednoczone, nie mówiąc o krajach europejskich, zreglamentowały sprzedaż cukru. Na utrzymanie wolnej sprzedaży cukru w Polsce wpłynęła wyjątkowa wysoka produkcja w ubiegłej kampanii, w której osiągnęliśmy 382.000 ton cukru zamiast planowanych 287.000. W tym stanie rzeczy, spożycie cukru na głowę ludności w stosunku rocznym wyraża się cyfrą 11 kg osiągając prawie przedwojenny poziom z okresu największej prosperity, który wynosił 12,4 kg.

Zapotrzebowanie cukru na rynku krajowym w poszczególnych miesiącach roku nie jest jednakowe. Największe nasilenie zapotrzebowania przypada na miesiące letnie oraz na okres świąt Bożego Narodzenia i Wielkiejnocy. Najniższe stosunkowo zapotrzebowanie przypada na kwiecień. W roku ubiegłym w miesiącu tym sprzedano około 5.000 ton cukru, natomiast w bież. roku, na skutek fałszywych pogłosek o rzekomym podwyższeniu ceny cukru, sprzedaż w kwietniu wyniosła 14.500 ton. Tak znaczne powiększenie zapotrzebowania nie jest oczywiście wynikiem wzmożonej konsumcji lecz tylko rezultatem tworzenia zapasów tego artykułu przez nieuczciwe czynniki spekulacyjne. Dla zlikwidowania tego nienormalnego stanu konieczne jest uświadomienie opinii publicznej o całkowitej fałszywości rozpowszechnianych pogłosek. Ponadto przedsięwzięte będą również odpowiednie środki represyjne w stosunku do kupców, ukrywających zapasy cukru.

Naczelny dyrektor Centralnego Zarządu Przemysłu Cukrowniczego inż. Piotrowski stwierdził dalej, że obawy co do podwyższenia ceny cukru lub też zmniejszenia jego produkcji są niczym nieuzasadnione. Przemysł cukrowniczy dysponuje dostateczną ilością cukru dla zaopatrzenia kraju i cena cukru w żadnym wypadku podwyższona nie będzie.

Łódź miastem parków i ogródków działkowych

ŁÓDŹ (PAP) Mimo swojego wybitnie przemysłowego charakteru, Łódź jest jednym z najbardziej zadrzewionych miast w Polsce. Według statystyk miejskiego wydziału plantacji parki i ogrody stanowią ponad 8,5 proc. terenu całego miasta Łodzi. W chwili obecnej Łódź posiada 14 parków o łącznej powierzchni 403 ha. Największym z nich jest olbrzymi park ludowy ciągnący się na przestrzeni 227 ha.

Zarząd Miejski w Łodzi przejmie w najbliższym czasie szereg parków przydawnych siedzibach właścicieli wielkich zakładów przemysłowych. Ogródki działkowe, których obszar powiększa się na terenie Łodzi stale, zajmują obecnie ponad 70 ha. Rozpoczęto poza tym wstępne prace celem założenia ogrodu botanicznego oraz powiększenia terenu parku w ogrodzie zoologicznym.

Jury konkursu Szekspirowskiego

WARSZAWA (PAP) Minister Kultury i Sztuki powołał jury ogólnopolskiego konkursu szekspirowskiego w następującym składzie: Delegat Ministerstwa Kultury i Sztuki dyr. depart. teatru Michał Rusinek, red. Stanisław W. Balicki, Tadeusz Peiper, Teofil Trzciński oraz Aleksander Zelwerowicz.

Jury oceni widowiska szekspirowskie w terenie w ciągu maja i czerwca. Wyróżnione zespoły przybędą do Warszawy na Festiwal Szekspirowski, który odbędzie się w końcu czerwca i w pierwszej połowie lipca br.

Ministerstwo Kultury i Sztuki przeznaczyło nagrody: za najlepszą reżyserię sztuki szekspirowskiej, za najlepszą kreację aktorską, za oprawę dekoracyjną, wreszcie osobną nagrodę zespołową za całość widowiska.

Zofia Nałkowska poważnie chora

ŁÓDŹ (PAP). Znakomita pisarka Zofia Nałkowska zachorowała na zapalenie płuc.

Nad zdrowiem pisarki czuwa prof. Jakubowski.

Spacerem przez WSHM

Świeży chłód dopiero co ożywionych sal, zapach sinego tynku, wiszące nad wchodzącym rozgorączkowanie, barykady z mebli i czarna tablica z dziesiątkiem ogłoszeń — oto co wita w pierwszym rzędzie prasowego intruza w nowym gmachu WSHM w Sopocie. Właśnie dopiero się przeprowadzili, z Gdyni, z gmachów Szkoły Morskiej, gdzie im, sublokatorom, straszliwie dużo „nie było wolno". Nie bardzo można się i dziwić, ale przecież jakoś smutno. Na młodzież jedynej w Polsce tego typu uczelni można było spojrzeć litościwym okiem.

ZACZĘŁO SIĘ

od rozumnego fanatyka, rektora Kowalenko, 3 profesorów i 10 studentów z czasów tajnego nauczania, od sublokatorskiego żonglowania między trzema różnymi budynkami w Gdyni i uporu „chcemy własnej szkoły"...

A potem spłynęły fundusze Delegatury Rządu dla Spraw Wybrzeża w postaci 8.800.000 zł na odbudowę spalonego budynku w Sopocie i rozpoczęto prace. GDO — opóźniło termin odbudowy o 6 miesięcy, ale szkoła jest i była w okresie zimy jedyną budowlą na Wybrzeżu, przy której nie zaniechano prac.

„Marzliśmy w tej Gdyni — mówi jeden ze studentów. — Oddaliśmy cały swój opał, by tylko przyspieszyć dalszą odbudowę." Sami zresztą pomagali również, kopiąc kanał, aby ułatwić doprowadzenie prądu i zainstalowanie maszyn. No i 21 kwietnia wprowadzili się. Za otrzymane 1,5 mil. zł z Delegatury Rządu ukończono zamówiony inwentarz i przewieziono go do odnowionego budynku.

Nie brak też i bolączek, najcięższą zaś jest ciasnota. Poza 3 salami dla wykładów zbiorowych dla każdego roku, uczelnia dysponuje 6 salami dla prowadzenia wykładów języków obcych, w grupach 50—70 osobowych, co nie odpowiada wymaganiom dydaktyki z tego zakresu. Brak sali laboratorium towaroznawczego, magazynu podręcznego dla potrzeb muzeum towaroznawczego, sali dla księgowości. Zamiast niezbędnych 40 sal — gmach posiada ich 24 i tu...

ZACZYNA SIĘ TRAGEDIA.

Tak się jakoś — przecież bez złej woli ze strony czynników miarodajnych stało, że jedna trzecia gmachu ma przypaść w udziale szkole krawieckiej. Bardzo to niezbędny zawód, ale zdaje się nieco kolidować z rodzajem studiów na WSHM. Życie bowiem uczelni wymaga zajęcia całego budynku, bez odstąpienia jakiejbądź części innym celom. Studenci wierzą, że władze, rozumiejąc w pełni walory WSHM, miejsce dla szkoły krawieckiej znajdą w innym gmachu. W powojennej hierarchii potrzeb polskich w zakresie szkolnictwa wyższego stworzenie warunków tej pierwszej i jedynej uczelni, jaką jest WSHM, winno być wysunięte na pierwsze miesce. Uczelnia ma charakter bezwzględnie pionierski i krępować jej rozwoju żadna okoliczność nie powinna.

UCZELNIA DZIŚ

liczy 37 profesorów wraz z siłami pomocniczymi, 12 osób personelu administracyjnego i 610 studentów. Na postawione rektorowi pytanie, czy znajduje różnicę poziomów pomiędzy młodzieżą, która przybyła w pierwszej fazie, a w roku bieżącym — rektor Kowalenko odpowiedział: „Tak. Młodzież młodszych lat studiów przedstawia się dodatnio ze względu na to, że przygotowanie jej do studiów nie ma przerw i jest mniej dotknięta konsekwencjami wojny. Już w pierwszym roku zaznaczają się wybitne zdolności z naukowymi zamiłowaniami. Starsi montują swą pracę z większym wysiłkiem, pracą zaś zarobkowa jest klęską dla studiów".

W SYSTEMIE NAUCZANIA

szczególną uwagę zwrócono na zaprawianie młodzieży do samodzielnych prac, skupiając ją w poszczególnych zakładach seminaryjnych.

Biblioteka Uczelni skompletowana w najbardziej fantastycznych warunkach liczy 8.000 dzieł. Konieczne, a brakujące sprowadza się na podstawie umowy dwustronnej z Uniwersytetu Poznańskiego. Czytelnia? Wprawdzie na korytarzu, którego część zaadoptowano do tego właśnie celu, odgradzając ścianą od reszty, ale jest.

GOŚCIE FRANCUSCY

Kiedy wchodziłam do gmachu, minęłam parę osób, mówiących płynną francuszczyzną. Uczelnię zwiedzał mianowicie francuski konsul na Wybrzeżu. Korzystając zaś z umowy polsko-francuskiej o wymianie kulturalnej zaproponował zorganizowanie cyklu wykładów, zapowiadając równocześnie studentom możliwość odbycia wycieczki do swej pięknej ojczyzny, na francuskim parowcu. Przewiduje też możliwość odbywania przez studentów WSHM praktyk we francuskich portach, co młodzież widziałaby bardzo chętnie.

TUŻ ZA DRZWIAMI

wpadam w jasyr. Jest ich 6-ciu i jeśli powiedziałabym — sympatyczni, brzmiałoby jak frazes. Są młodzi i rozumni. Studenci z WSHM — „bratniaka" i entuzjaści Związku Niezależnej Młodzieży Socjalistycznej. „Jest nas w Polsce ponad 5.000" — upewniają. — „A działalność u nas? Prelekcje na tematy społeczne, ideologiczne. Rozkręcamy się niebywale". Jest też od niedawna ZWM, jest „Caritas Academica", stojąca na straży zaopatrywania w miarę możliwości w stypendia, żywność, tekstylia. Jest AZS — z najsilniejszą grupą pływaków, AZM — którego jacht pobił w roku ub. rekord Bałtyku, utrzymując się 79 godz. w sztormie, jest Koło Akad. Zw. Ucz. Walki Zbrojnej, PZZ, no i

MILIONERKA — „BRATNIA POMOC".

„Rozpoczęło się od kilkudziesięciu złotych. Dzięki dotacjom b. premiera Osóbki-Morawskiego i min. Kwiatkowskiego otrzymaliśmy samochód i spory fundusz. Dziś majątek B. P. określa się na sumę 1.200.000 zł."

Sekcja skryptowa wydała 25 skryptów ze szczegółowym uwzględnieniem spraw ekonomiczno-morskich.

A stypendia? — „Udzielamy ich na około 60.000 zł miesięcznie, przy wydatnej pomocy instytucji gospodarczych".

O DOM AKADEMICKI

toczą się starania od roku 1945, poparte pismem z Nadzw. Komisji przy Prezydium Rady Ministrów i aprobatą przyjaciela uczącej się młodzieży, wojew. inż. Zrałka. Ale z domem dotychczas cicho. 250 studentów WSHM nie jest w stanie płacić paskarskich cen za mieszkania sublokatorskie.

W małej salce, gdzie mnie sympatycznie uwięziono — trwa praca. Zabielony mularz z namaszczeniem oddaje się zajęciu. Ten, który montował drzwi i okna widocznie mniej się „przykładał". Poprzez parocentymetrowe szczeliny wpada gwiżdżący wiatr. Inżynier z GDO, prowadzący roboty, musiał chyba tego nie zauważyć... Po wydeptanych, ale własnych wreszcie schodach — spuszczamy się na dół, a tynk wciąż pachnie.

Nad Operą Leśną błyszczy pyzate słońce. Żegnam uprzejmych gospodarzy.

St.

WYRZUT

W dniu 5 maja 1945 r. o godz. 13 min. 41 wojska amerykańskie wkroczyły na tereny obozu śmierci w Mauthausen, przynosząc więźniom wyzwolenie. Rocznicy tej prasa poświęca wiele uwagi. M. in. w okolicznościowym artykule „ROBOTNIK" pisze:

„Od pamiętnych dni maja 1945 r., kiedy cudem przywróceni do życia, zaczęli być znowu ludźmi, minęły dwa lata.

Byli więźniowie odczuwają tę sprawę najboleśniej: zbyt szybko świat zapomina, kto stworzył obozy, zbyt szybko dowierza się znowu Niemcom.

Byli więźniowie postawili sobie zadanie być żywą przestrogą dla sumienia świata, ażeby nigdy nie dopuścił do odrodzenia faszyzmu i niemieckiego barbarzyństwa."

NA PODWYŻKĘ TRZEBA ZAROBIĆ

W związku z podniesieniem cen niektórych artykułów i usług aktualnym stało się zagadnienie podwyżki płac pracowniczych. „ŻYCIE WARSZAWY" pisze w związku z tym:

„Szybkość, skuteczność i powszechność poprawy bytu mas pracujących jest więc wyłącznie uzależniona od radykalnej i powszechnej zmiany naszego stosunku do pracy jaką wykonujemy. Na polepszenie płac musimy zarobić sami. Zarobimy, gdy damy ze siebie rzetelny wysiłek mózgów i mięśni, gdy dobro ogólne traktować będziemy co najmniej jak własne, gdy oszczędzać będziemy środki produkcji, maszyny, surowce i w ogóle dobro nam powierzone — na równi z własnym, gdy zwalczać będziemy złodziejstwo, korupcję i nadużycia."

NA DOBREJ DRODZE

Analizując treść świeżo zawartej umowy handlowej polsko-angielskiej oraz głosy prasy angielskiej na ten temat „RZECZPOSPOLITA" stwierdza wyraźne objawy zaniku istniejących po stronie angielskiej uprzedzeń. Istnieją jednak jeszcze nadal drażliwe sprawy do załatwienia:

„Z treści zawartej umowy handlowej można wnioskować, że po stronie angielskiej nie przewiduje się już trudności w ratyfikowaniu układu o zwrocie polskiego złota. Statki polskie zaczynają też już wracać z Anglii. Ale ciągle nie jest załatwiona sprawa ostatecznej likwidacji i demobilizacji żołnierzy polskich, którzy podczas wojny walczyli pod naczelnym dowództwem brytyjskim i do dzisiejszego dnia pozostają pod jego rozkazami."

„W sprawie tej została ostatnio złożona w Londynie nowa nota rządu polskiego. Może doprowadzi ona do ostatecznego rozwiązania sprawy, skoro między Anglią i Polską zaczyna się wytwarzać nowa atmosfera."

Dzień 9 maja wolny od nauki we wszystkich szkołach

WARSZAWA (PAP). W związku z obchodem rocznicy 9 maja Minister Oświaty zarządził, aby dzień 9 maja, jako rocznica zwycięstwa narodów zjednoczonych nad faszyzmem i hitleryzmem był wolny od nauki i zajęć szkolnych w szkołach wszystkich stopni i typów oraz w zakładach wychowawczych. Wszystkie szkoły i zakłady wychowawcze winny zorganizować akademie poświęcone rocznicy zwycięstwa.

Przed przyjazdem pisarzy czechosłowackich

WARSZAWA (PAP). Na zaproszenie Ministra Kultury i Sztuki St. Dybowskiego przybywa do Polski w dniu 15 maja br. delegacja Związku Pisarzy Czechosłowackich.

W skład delegacji wchodzą: wybitny czeski poeta i publicysta Franciszek Halas, czeski powieściopisarz i scenarzysta Wacław Rezec, czeski powieściopisarz i krytyk literacki dr A. C. Nor, czeska powieściopisarka Maria Pujmanova oraz pisarze słowaccy: dr Rudo Brtan i Pavol Buneak.

Przyjazd pisarzy czechosłowackich będzie miał charakter rewizyty za zeszłoroczną wizytę pisarzy polskich w Czechosłowacji.

Giełda zbożowo-towarowa

Gdańsk, 7.5 47 r.

Pszenica — 5200—5400. Żyto — 3500—3700. Mąka pszenna 80 proc. — 7400—7500. Mąka żytnia 90 proc. — 4400—4500. Otręby pszenne — 2400—2600. Otręby żytnie — 2000—2150. Otręby jęczmienne — 2000—2150. Groch polny — 4200—4400. Groch „Victoria" — 4800—5000. Fasola biała — 5000—5200. Tymotka 4000—4200. Ziemniaki jadalne — 750—800. Ziemniaki parzenia — 600—1000. Tendencja lekko rzyżkowa.

CEGŁĘ CEGŁĘ
sprzeda
GDAŃSKI ZESPÓŁ TECHNICZNY
GDAŃSK - WRZESZCZ
Konopnickiej 12
Telefon 4-20-00

OLEJKI — PRZYPRAWY do CIAST
CUKIER—wanilinowy—BUDYNIE
produkuje
SPÓŁDZIELNIA WYTWÓRCZA „RADOŚĆ"
Warszawa, ul. Marszałkowska 117

WEŁNĘ OWCZĄ SUROWĄ
stale kupuje i zamienia na tkaniny gotowe, albo na włóczkę maszynową i szydełkową.— Płaci najwyższe ceny.
Łódzka Hurtownia Artykułów Włókienniczych Poznań, Św. Marcin. 61 — — Tel 35-40
1260-k

SEKRETARKĘ
Maszynistkę-stenotypistkę
z referencjami zaangażujemy od zaraz na dobrych warunkach. ZGŁOSZENIA do Administracji „Dziennika Bałtyckiego" pod „Samodzielna 1250" 1250-k

MARIAN
MAGER
WYTWÓRNIA STEMPLI I SZYLDÓW
Sprzedaż i kupno maszyn biurowych
GDYNIA, ul. I ARMII W. P. nr 9
(dawn. ul. Starowiejska) — tel. 21-161

SZCZOTKI — PĘDZLE
HURT i DETAL
Jan Sychowski
Gdynia, Abrahama 71, telefon 266-14
Skupuje wszelki surowiec szczotkarski
1171-k

SZKOLENIOWY ZAKŁAD WYLĘGOWY DROBIU
wojewódzk. Oddziału Zw. Samopomocy Chłopskiej w Sopocie, przy ul. Junaków 2 przyjmie praktykantów, celem przeszkolenia w technice lęgów.
Jaja do wylęgu przyjmuje się za opłatą 9 zł od jaja — w soboty i poniedziałki.
Sprzedaż kurcząt rasowych i bezrasowych w czwartki i piątki. 498-M

TEATRY

AKTORÓW. — Gdynia, Skwer Kościuszki 12. Czwartek i piątek godz. 19.30 — komedia Sardou — „Madame Sans Gene" w reż. W. Zastrzeżyńskiego. Ostatnie dni.
AKTORÓW — Sopot, Rokossowskiego 41. Czwartek i piątek godz. 19.30 — komedia Malin „Medor" w reż. W. Jarszewskiej. Ostatnie dni.
MIEJSKI, Wrzeszcz, ul. Grunwaldzka 18. Czwartek i piątek godz. 19 — „Szkoła śmiechu" w wyk. Gdańskiego Zespołu Art.

REPERTUAR KIN

GDYNIA — WARSZAWA — Synowie
GDYNIA — ATLANTIC — Zamieć śnieżna
GDYNIA — DOM MARYNARKI WOJ. — Nieuchwytny Smith
GRABÓWEK — FALA — Ulica złoczyńców
CHYLONIA — PROMIEŃ — 7 śmiałych
SOPOT — BAŁTYK — Ludzie i manekiny
SOPOT — POLONIA — Skandal
OLIWA — POLONIA — Romans pajaca
WRZESZCZ — CAPITOL — Maria Luisa
WRZESZCZ — BAJKA — 15-letni kapitan
GDAŃSK — ŚWIATOWID — Ostatnia szansa
SŁUPSK — POLONIA — Pontcarral
TCZEW — WISŁA — Zwariowane lotnisko
LĘBORK — FREGATA — W okowach lodu
PUCK — MEWA — Synowie
WEJHEROWO — ŚWIT — Elvira Madigan

WYSTAWY

Wystawa starych sztychów w Gdańsku Oddział Gdańskiego ZPAP otwarta codziennie w Salonie Upowszechniania Sztuki, Wrzeszcz, Al. Rokossowskiego 15.

Wystawa pt. „Dzieje książki" otwarta jest w Bibliotece Miejskiej w Gdańsku w godzinach od 9—18. (ul. Wałowa 16).

Wystawa fotografiki E. i B. Zdanowskich otwarta jest codziennie w lokalu „Rytm" — Gdynia, ul. 10 Lutego 15.

Wystawa reprodukcji Malarstwa Francuskiego ze l. 20 w. otwarta jest codziennie od 11 — 16 w salonie Upowszechniania Sztuki w Sopocie, ul. Rokossowskiego 54.

ZEBRANIA I ODCZYTY

Czytelnia Bractwa Literackiego we Wrzeszczu — zaopatrzona bogato w czasopisma otwarta jest codziennie od godz. 17—19.

Odczyt w poezji K. I. Gałczyńskiego wygłosi w Gdyni (w sali Hotelu Centralnego ul. Starowiejska) — Edm. Misiołek. Odczyt odbędzie się w ramach „Wieczorów nowej książki" w czwartek o godz. 19.

Kurs przewodników po Gdańsku, Oliwie i portach otwarty zostanie w czwartek 8 bm. w Oliwie, Liceum, ul. Polanki.

RADIO

NA PIĄTEK 9 MAJA 1947 R.
na fali 1339 m.

6.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 7.35 Program na dzień bieżący — lok. 7.40 Transmisja programu ogólnopolskiego. 8.50 Aud. dla szkół powszechnych — lok. 9.05 Przerwa. 14.15 Odczytanie programu popołudniowego — lok. 14.18 Aktualia — lok. 14.25 Wyjątki z symfonii Beethovena — lok. 14.45 Rezerwa — lok. 14.55 Informacje lokalne — lok. 15.00 Transmisja programu ogólnopolskiego. 23.55 Zakończenie. Hymn.

Ogłoszenie o przetargu

Urząd Wojewódzki Gdański — Wydział Komunikacyjny Gdańsk ul. Okopowa Nr 5 ogłasza przetarg nieograniczony na:

Rozbiórkę konstrukcji żelbetowych i żelaznych przy odbudowie mostu na drodze państwowej Malbork — Ścieżki na rzece Wiśle Elbląskiej w Rybakowie (Fiszerbabce).

Kosztorysy ofertowe oraz warunki przetargowe z zwrotem kosztów otrzymać można w Wydziale Komunikacyjnym III p. pokój 11 w godzinach urzędowych.

Wszelkie informacje oraz projekty do wglądu udzielane będą w tym samym pokoju.

Wadium ofertowe 2 proc. od sumy oferowanej do 1.000.000 zł., 1,5 proc. od sumy 1.000.000 do 5.000.000, i 1 proc. od sumy ponad 5.000.000 należy wpłacić do Kasy Urzędu Skarbowego we Wrzeszczu na depozyt Urzędu Wojewódzkiego Gdańskiego.

Do oferty należy dołączyć:
1. Zaświadczenie o subskrypcji Premiowej Pożyczki Odbudowy Kraju i Daniny Narodowej.
2. Odpis urzędowego dowodu rejestracyjnego na prawo wykonywania zawodu.
3. Wadium względnie kwit Kasy Skarbowej na wpłacone wadium.

Oferty w zapieczętowanych kopertach firmowych z napisem wskazującym zawartość, włożone do drugiej koperty bez firmowych napisów i nieprzeźroczystej zalakowanej, można składać codziennie w godzinach urzędowych do skrzynki ofertowej umieszczonej w Kancelarii Wydziału Komunikacyjnego pokój 6

do dnia 17 maja 1947 r. do godz. 10

po czym nastąpi publiczne otwarcie ofert.

Wydział Komunikacyjny zastrzega sobie prawo zmniejszenia lub całkowitego wyłączenia niektórych robót, unieważnienia przetargu bez podania powodów, częściowego skorzystania z ofert, wyboru oferenta bez względu na wysokość oferowanej kwoty, oraz uznania, że przetarg nie dał dodatniego wyniku. 1253-k

TELEKTRA
Warsztaty Elektro - Mechaniczne
NIKLOWNIA
Sopot, Stalina 746, — tel. 514-47

Dyrekcja Okręgowa Kolei Państwowych w Gdańsku ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie jarzma drewnianego, dla podparcia przęsła Nr 2 oraz na rozbiórkę istniejącego jarzma tegoż przęsła mostu kolejowego w Tczewie.

Podkładki przetargowe odebrać można w Gmachu DOKP w Gdańsku pokój 409 za opłatą 200 złotych.

Oferty należy złożyć pod powyższym adresem na parterze gmachu do skrzynki ofertowej w zalakowanych kopertach z napisem: „Oferta do przetargu Nr III2—.12-8-47 na odbudowę jarzma dla podparcia przęsła Nr 2 mostu kolejowego w Tczewie.

Wadium w wysokości 1½ proc. oferowanej sumy wpłaca się do Kasy Dyrekcyjnej lub konto DOKP Gdańsk w PKO Nr XI 4209, a kwit załącza się do złożonej oferty.

Załączanie do ofert weksli, czeków itp. jest niedopuszczalne.

Otwarcie ofert nastąpi we wtorek dnia 20.5 1947 r. o godz. 10 w pokoju 409.

DOKP zastrzega sobie prawo dowolnego wyboru oferenta względnie unieważnienia przetargu bez podania przyczyn.

Ogłoszenie o przetargu

Zakłady Elektryczne Wybrzeża, — Gdańsk, ul. Wały Jagiellońskie 9, ogłaszają przetarg na uszycie około

620 kombinezonów oraz 230 mundurów

Oferty, w których należy podać cenę robocizny i dodatków, składać należy w zalakowanych kopertach z napisem „Oferta na uszycie kombinezonów i mundurów" w Wydziale Zaopatrzenia Zakładów (pokój 412) do dnia 15 maja do godz. 12.

Otwarcie ofert nastąpi w tym samym dniu o godz. 13.

Zakłady zastrzegają sobie prawo wyboru oferenta bez względu na wysokość oferty, podziału zamówienia między kilku oferentów, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania przyczyn. 3225

Zawiadomienie

Spółdzielnia Spożywców Związku Zawodowego Pracowników Administracji Morskiej „KOTWICA" z odp. udz. w Gdańsku Nowym Porcie, zawiadamia, że **WALNE ZGROMADZENIE CZŁONKÓW odbędzie się dnia 17 maja o godz. 13.30 w pierwszym i 14-ej w drugim terminie w świetlicy pracowników GUM w Nowym Porcie, ul. Oliwska, róg Wiślnej.**
3237 ZARZĄD.

Państwowe Przedsiębiorstwo Techniczne Obsługa Rolnictwa Oddział Gdańsk poszukuje dyplomowanego inżyniera-mechanika na stanowisko kierownika wydziału technicznego. Zgłoszenia przyjmuje Oddział PPTOR Sopot, ul. Chrobrego 29. 1268-k

SAMOCHODY
LAKIERUJEMY
sposobem
NATRYSKOWYM 1235-k
lakierem nitro-duco
we wszystkich kolorach
ZAKŁADY MALARSKIE
Franciszek Fellmann
Sopot, M. Stalina 783 tel. 520-69

HANDLOWCA
zdolnego na stanowisko **kierownika firmy sprzedaży mebli i urządzeń mieszkaniowych poszukujemy.**
WARUNKI: rzutki, uczciwy, praktyka w prowadzeniu podobnego przedsiębiorstwa, z inicjatywą, rzeczowy, samodzielny.
Uposażenie b. dobre udział w zyskach, możliwość spółki.
Wyczerpujące oferty z życiorysem prosimy składać do filii „Dziennika Bałtyckiego", Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 47 b pod „Lamus" 590-wr

Uwaga! Uwaga!
ELBLĄG
Dnia 5 maja przy ul. Królewieckiej 55 nastąpiło
OTWARCIE FILII
ZAKŁADÓW REPARACYJNYCH MASZYN BIUROWYCH
pod firmą
J. SKARBONKIEWICZ
Delegowani specjaliści wyposażeni w nowoczesny sprzęt techniczny i zasób części wymiennych pozostają do usług na okręg warmińsko - mazurski.
ZMIANA ALFABETU
z układu niemieck. na polski w 24 godz.
Remonty, przebudowy i konserwację dokonywa się na miejscu z wymaganą dokładnością.
ELBLĄG, KRÓLEWIECKA 55
to adres naszej nowej placówki.
1260-k

DROBNE OGŁOSZENIA

SPRZEDAŻ

SPRZEDAM tanio nowe biurka, kredensy, apteczki. Stolarnia, Gdańsk, Nowy Port, Wilków Morskich 22. 579-wr

DOM trzypiętrowy do sprzedania w Gdyni ul. Bema. Oferty kierować pod „Dom" do „Czytelnika" Gdańsk, - Wrzeszcz, Grunwaldzka 8. 3216

WĘDKARSTWO — haczyki — żyłki — sieci — „Rybak" — Gdynia, Świętojańska 47. — Cenniki. 2739

SPRZEDAM szafę biurową, ladę i gablotkę niedrogo. Orłowo, Inżynierska Nr 8, Popławska. 253-R

SPRZEDAM frak na fig. 170. Gdynia, Władysława IV — 30-a m. 8. 3254

WÓZEK głęboki w dobrym stanie sprzedam. — Mściwoja 9 — 13. 3259

KAPUSTĘ kwaszoną, fasolę, pastę pomidorową posiada w dużych ilościach do sprzedania dla stołówek, restauracyi, Centrala Gospodarcza Spółdzielni Ogrodniczych, Gdynia, Mściwoja 3, telefon 226-38. 3262

KUPNO

KUPIĘ motor - rower 125 tylko w bardzo dobrym stanie. Tel. 21023. 3192

FILATELISTYCZNĄ literaturę polską, niemiecką, zbiory znaczków — kupuje Zieliński — Sopot, Wybickiego 21 2 p. 1169-k

ZNACZKI POCZTOWE — kupno — sprzedaż — zamiana — „Filatelia Bałtycka", Gdynia, Świętojańska 14. 1257-k

SOLALI - ALTESSE bibułki każdej ilości kupię. Zgłoszenia pod Bibułki Dzien. Bałt. Gdynia, 10-go Lutego. 3246

OBRAZ kupię, temat żydowski. Oferty: „Panto", Sopot, Pl. Wolności 10 pod „Obraz". 501-M

KUPIĘ łóżko ewent. metal., kredensik stołowy lub witrynkę. Zgłoszenia „Optyk", Sopot, Rokossowskiego 25. 500-M

GARNKI, talerze, szklanki, kieliszki, obrusy, stoły, krzesła kupuję. Ustka, „Czarodziejka", Chopina 6. 585-wr

KUPIĘ lub wydzierżawię domek z ogródkiem w okolicach Gdańska, Gdyni. Oferty: Dzien. Bałt. Filia Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 47-b pod Nr 583. 583-wr

LOKALE

ZAMIENIĘ pokój z kuchnią (słoneczne) przy ul. Nowogrodzkiej, na takie same lub większe w dzielnicy portowej w Gdyni. Wiadomość w Dzien. Bałt. 3223

OGŁOSZENIA do „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO" przyjmują:

DZIAŁ OGŁOSZEŃ „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO" GDYNIA, 10-go LUTEGO 27, tel. 222-07 (od godz. 8-ej do 18-ej w sobotę od godz. 8 do 14) przyjmuje ogłoszenia do WSZYSTKICH CZASOPISM W POLSCE

OGŁOSZENIA TYLKO DO „DZIENNIKA BAŁTYCKIEGO" przyjmują:
Gdynia, Świętojańska 58, Księgarnia „Ruch" telefon 269-15.
Gdańsk - Wrzeszcz:
1) Grunwaldzka 8 — Księgarnia „Czytelnik"
2) Jaśkowa Dolina 47b — Filia „Dz. Bałt."
3) Grunwaldzka 142 — Skład Mater. Piśm.
4) Wajdeloty 9 m. 2.
Gdańsk — „Dom Prasy" — Kolportaż (Rynek Drzewny)
Sopot — 1) J. Markowicz w F-mie „Panto" Plac Wolności 10 (Rokossowskiego)
2) Biuro Ogłoszeń „Spólnota" Grunwaldzka Nr 38a — tel. 521-36
Oliwa — Armii Radzieckiej 17 — Księgarnia
Słupsk — Księgarnia „Czytelnik" — Al. Wojska Polskiego 41—42
Starogard — 1) Hallera 15 — Księgarnia, 2) Rynek 23 (Księgarnia).
Tczew — Król. Jadwigi 1—Rozdzielnia Gazet
Bytów — Lęborska 20 — Rozdzielnia Gazet
Lębork — ul. Czołgistów 23
Elbląg — Królewiecka 105
Nyłych — Rynek 5 — Czytelnia J. Długo-Darłowo, Powst. Warszawskich 46. Księgarnia oraz upoważnieni sprzedawcy.

PORCELANĘ stołową techniczną laboratoryjną
FAJANS stołowy i sanitarny
SZKŁO stołowe oswietleniowe i lustrzane
BUTELKI apteczne, piwne, lemoniadowe, monopolowe — kałamarze
poleca wagonowo i ze składu
CENTRALA ZBYTU PORCELANY, FAJANSU i WYROBÓW SZKLANYCH
Hurtownia Państwowa 10
Gdańsk - Oliwa, ul. Grunwaldzka 505, tel. 526-24, 526-66

POKOJU pustego lub mieszkania jednopokojowego poszukuję za zwrotem wszelkich kosztów. Sopot, Fiszera 7 I p. 3227

DUŻY sklep w Sopocie punkt dobry odstąpię. Oferty: Poste - Restante pod „Cztery". 3203

ZAMIENIĘ mieszkanie 3-pokojowe (odremontowane) w Gdańsku obok Urzędu Wojewódzkiego, na takowe (ewent. 2 pokojowe) w Katowicach, względnie w Gliwicach. Zgłoszenia: pod 3207, Jaśkowa Dolina 47-b. 3207

SZUKAM 2 — 3 pokoi z kuchnią i wygodami w Gdyni. Zwrócę koszta remontu. Wiadomość: Gdynia, ul. Lipowa 2, sklep spożywczy, W. Grzywacz. 3255

POKÓJ wspólna kuchnia Sopot zamienię na 3 pokoje Gdynia. Oferty Dzien. Bałt. pod 3245. 3245

MIESZKANIE 2-pokojowe z kuchnią na Wybrzeżu za zwrotem wszelkich kosztów poszukuję. Pośrednictwo wynagrodzę. Oferty sub „Gotówka" do „Panto", Sopot, Pl. Wolności 10. 503-M

MŁODA urzędniczka poważnej firmy poszukuje przy kulturalnej rodzinie pokoju umeblowanego, używalność łazienki. Sopot. Oferty: Nr 36, Poste-Restante, Sopot. 499-M

ZAMIENIĘ mieszkanie 3-pokojowe w Starogardzie na 3 — 4-pokojowe w Gdańsku-Wrzeszczu. Oferty: Dzien. Bałt. Filia Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 47-b pod „Zamiana". 588-wr

SOPOT — domek jednorodzinny komfort z ogródkiem zamienię na 4-pokojowe mieszkanie w Poznaniu. Oferty pod „Mieszkanie", „Panto", Sopot, Pl. Wolności 10. 497-M

POSZUKUJĘ 2 pokoje z kuchnią we Wrzeszczu lub Oliwie. Koszta remontu zwracam: Pilne. Oferty: Filia Dzien. Bałt. Wrzeszcz, Jaśkowa Dolina 47-b pod Nr 582. 582-wr

LOKAL na mały przemysł potrzebny. Oferty do Dzien. Bałt. pod 3268. 3268

UNIEWAŻNIENIA

UNIEWAŻNIAM zgubione numery portowe Gdynia - Port numery kolejowe od 3861 do 3870 włącznie. — Kacperkiewicz Julian. 3225

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną motocyklu marki DKW Nr 1355325 na nazwisko Zygmunta Maćkowskiego. 3236

UNIEWAŻNIAM zaświadczenie RKU na nazwisko Borkowski Jan. 315-sk

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU, dowód osobisty, metrykę urodzenia, zaświadczenie PCK Toruń — Mazrymas Jan. — Elbląg. 901-kl

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację szkolną na nazwisko Ziombska Barbara. 107-D

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie RKU w Gdyni — Gdynia, Zwierzekiejski Edward. 256-R

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną na nazwisko Parzych Wiesław, Oliwa, Kaprów 16. 80-O

UNIEWAŻNIAM skradzione dokumenty: kartę rozpoznawczą Nr 04826, kartę RKU wydaną przez Poznań i metrykę urodzenia na nazwisko Kasprzyk Tadeusz. 581-wr

UNIEWAŻNIAM zgubioną legitymację służbową Straży Morskiej, odcinek zameldowania, kartę rejestr. RKU Trzebnica na nazwisko Bech Zygmunt. 3267

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rehabilitacji na nazwisko Derynk Gertruda, Kościerzyna, Rynek 24. 3266

UNIEWAŻNIAM kartę rejestracyjną RKU Jarocin, kartę rowerową Krotoszyn na nazwisko Król Józef, zam. Krotoszyn. 317-sk

UNIEWAŻNIAM zgubione dokumenty na nazwisko Kreda Franciszek, kartę rejestracyjną RKU, legitymację służbową Nr 13054, dowód osobisty. 1265-k

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie obywatelstwa polskiego wydane przez Starostwo Lębork — Wieczorek Franciszek, Garcigórz, gmina Labeń. 900-kl

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód osobisty wydany w Gdyni w 1942 r. — Pac Bronisław, Gdynia, Bajończyków 8 — 2. 3247

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie stałe wydane Starostwo Morskie — Freya Teodor, Sławutówko. 3252-a

UNIEWAŻNIAM zgubione tymczasowe zaświadczenie rehabilitacyjne—Klara Robakowska, Wiczlino, pow. Morski. 3249

UNIEWAŻNIAM polski dowód osobisty, zaświadczenie RKU, odcinek zameldowania — Ziegert Stanisław, Nowe - Oksywie, Benisławskiego 1. 249-R

UNIEWAŻNIA się zgubiony numer kontrolny 2830 wydany na wejście do portu w Gdyni — Zimmermann Aleksy. 3252

WOLNE POSADY

DOZORCA nocny potrzebny od zaraz. Firma „Trasa", Wrzeszcz, Al. Grunwaldzka 165. 891-kl

POTRZEBNA samodzielna gospodyni do prowadzenia gospodarstwa domowego. Pożądane świadectwa. Warunki dobre. Wrzeszcz, Wiązowa 13—4. 578-wr

AKWIZYTOR potrzebny. „Morski Przegląd Gospodarczy", Świętojańska 99. 3208

KAPAROWY samodzielny mechanik na ciężki kafar parowy potrzebny od zaraz. Zgłaszać się 8 — 15 Gdynia, Rybacka 15, Firma Prom. 3248

POTRZEBNA wykwalifikowana gosposia. 3-go Maja 27 — 3, godz. 3 — 5. 3261

POTRZEBNA kierowniczka stołówki. Zgłoszenia z życiorysem i odpisami świadectw kierować do Zespołu, Chrobrów, poczta Wieck, pow. Lębork, tel. Wieck 3. 502-M

POTRZEBA: kucharza warszawskiego, 4 — 5 marynarzy na sezon. Ustka, „Czarodziejka", Chopina 6. 586-wr

POTRZEBNA kwalifikowana kierowniczka stołówki. Wiadomość: Sopot, PCK, Chrobrego 3. 496-M

POTRZEBNA pomoc domowa od zaraz. Abrahama 71 — 8. 254-R

SŁUŻĄCA z gotowaniem, dobre warunki potrzebna od zaraz. Zgłoszenia: Rateński, Sopot, Czerwonej Armii 87. 1263-k

IZBA Skarbowa zatrudni pewną ilość urzędników i praktykantów z wyższym i średnim pełnym wykształceniem (świadectwo dojrzałości). Informację zasięgnąć można w Wydziale Personalnym, Wrzeszcz, Parkowa 16 pokój 10 w godz. 10 — 12, tamże przyjmowane są podania. Dyrektor Izby Skarbowej (Mgr. Z. Grześkowiak). 316-sk

KELNERKI cztery zaraz potrzebne do baru dancing. Zgłoszenia pisemne Gdynia, Lipowa 28, Duszniklewicz. 3264

POSAD POSZUKUJĄ

KSIĘGOWY samodzielny, wyższe studia handlowe, ze znajomością przebitki i jednolitego planu kont, przyjmie odpowiednią pracę. Oferty z podaniem warunków do „Dzien. Bałt." pod 1921. 3228

SPEDYTOR morski, dysponent, długoletnia praktyka, clenie, spedycja, znajomość administracji, sprawy personalne. Oferty Dzien. Bałt. 3241. 3241

INTELIGENTNA — posiada niemiecki początkująca w maszynopisaniu — szuka pracy biurowej. Oferty Dzien. Bałt. pod 3251. 3251

STARSZY, reprezentacyjny, przyjmie posadę ekwizytora - sprzedawcy, inkasenta, magazyniera. Oferty pod 3250 do Dzien. Bałt. 3250

MŁODA panienka ze średnim wykształceniem, maszynopisanie poszukuje pracy. Sopot, skrz. poczt. 4. „Młoda". 1266-k

MŁODY inżynier hydrotechnik poszukuje odpowiedniej pracy, najchętniej w przedsiębiorstwach. Oferty z podaniem warunków do Dzien. Bałt. pod 3269. 3269

RÓŻNE

UCZCIWEGO znalazcę proszę o zwrot zgubionych dokumentów oraz roweru dam. Nr 137485 „Saint Etienne". Nowak Feliks, Gdańsk, Goszczyńskiego 10. Wynagrodzenie 1000 zł. 3200

ŚWIATOWEJ sławy jasnowidz - psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij charakter pisma, datę urodzenia — 30 złotych na koszty przesyłki. Pytań nie stawiać. Analizy — horoskopy metodą grupową — płatne. Tysiące podziękowań. Adresować: A. Vapuro — Katowice, skrzynka pocztowa 376. 1112-k

AKUSZERKA z Warszawy — długoletnia praktyka. Przyjmuje Panie — Wrzeszcz, Morska 6—3. 552-Wr

OSTRZEGA się przed kupnem 2 maszyn biurowych: 1) Marki „Olimpia 8" o średnim wałku i 2) „Merz 2" — małej ręcznej, które z dnia 29 na 30 kwietnia zostały skradzione w Oddziale Powiatowym PUR w Lęborku. W razie zgłoszenia się sprzedawcy proszę zatrzymać i donieść do najbliższego posterunku MO. 1281-k

ZAGINĄŁ pies duży czarny Alzacki Owczarek. Zwrócić za wynagrodzeniem „Ciżemka", Świętojańska 105. 3257

AKUSZERKA RYNG - ŚMIAŁOWSKA. Wrzeszcz, Grunwaldzka 220 III p. 443-M

AKUSZERKA Maria Plucina Wrzeszcz, Stefana Batorego 45 — 4. 1244-k

CZY Pan z ulicy Aldony, towarzysz podróży na trasie Częstochowa — Gdynia, wie o losie zostawionego żakietu? Uprzejmie proszę o wiadomość: BOP Wydział Finansowy, Wrzeszcz, Morska 22, Sekretariat. 584-wr

WYDZIERŻAWIĘ barak 100 m² z placem 1000 m². Gdynia, Śląska 13. 255-R

ZAMIENIĘ pianino „Trautwian" na wartościowe radio lub sypialnię — reszta do omówienia. — Wrzeszcz, skrytka poczt. 9. 1264-k

ZAWIADOMIENIE. Przypominamy, iż 11 maja rb. o godz. 15 w lokalu Filharmonii Bałtyckiej w Sopocie, przy ul. Szopena 16 odbędzie się Doroczne Walne Zgromadzenie członków Gminnej Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Sopocie. Zarząd. 3265

CENNIK OGŁOSZEŃ

Ogłoszenia drobne:
Opłata za każdy wyraz Minimum 10 wyrazów. Pierwsze słowo i druk tłusty 100 procent drożej.
Poszukiwanie pracy i rodzin . . po zł 5.—
wszelkie inne . . . . . po zł 15.—
W numerach świątecznych:
poszukiwanie pracy i rodzin. . . po zł 8.—
wszelkie inne . . . . . po zł 22.—

Ogłoszenia wymiarowe:
Opłata za 1 milimetr wysokości przy szerokości 1 szpalty w miejscu przeznaczonym na ogłoszenia:
reklamy i ogłoszenia urzędowe . po zł 30.—
w tekście . . . . . po zł 50.—
nekrologi do 50 mm . . . . . zł 30.—
nekrologi ponad 50 mm . . . . . zł 50.—
Układ tabelaryczny i skomplikowany 50 procent drożej
Zastrzeżenie miejsca 100 proc. drożej. W niedziele i święta 50 proc. drożej. Za terminowe ukazanie się ogłoszeń Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności. — Należność za ogłoszenia należy przekazywać na konto PKO Gdynia Nr XI 4004 lub bezpośrednio wpłacać w Administracji i Oddziałach „Dzien. Bałt."

Za treść ogłoszeń Red. nie odpowiada.

Wydawca: SPÓŁDZIELNIA WYDAWNICZA „CZYTELNIK"
Redaktor Naczelny: TADEUSZ ULANOWSKI.
Redaktor przyjmuje codziennie od godziny 10 do 11, sekretarz od godz. 10 do 12. W niedziele i święta interesantów się nie przyjmuje. Rękopisów nadesłanych Redakcja nie zwraca.
Adres Redakcji i Administracji: Gdynia, ul. Mściwoja 9.
Telefony: Redakcja 2-22-60, Administracja 2-63-60, Dział Ogłoszeń 2-22-07, Kolportaż 2-73-89.
Prenumerata wraz z opłatą pocztową za 1 miesiąc zł. 80 —. W Gdyni z odnoszeniem do domu zł. 85.—. Opłaty za prenumeratę należy wpłacać na konto PKO — Gdynia Nr XI—4080. Złożono w drukarni „Czytelnika Nr 8 w Gdyni. Odbito w drukarni państwowej „Dom Prasy" w Gdańsku.
W-061133

Cud św. Januarego

Przed kilku dniami „Dziennik Bałtycki" doniósł swoim czytelnikom, że w Neapolu ponowił się cud św. Januarego. Krótka, kilkuwierszowa notatka niewiele wyjaśniła, a jednak jest to zjawisko nader ciekawe i swoją oryginalnością od kilku wieków interesuje szeroki ogół ludzi prostych i uczonych. Warto więc szerzej ten cud omówić.

W roku 305 w południowych Włoszech w mieście Puteoli (dziś Pozzuli) został zamęczony biskup Beneventu Januarius i jako święty-San Gennaro stał się patronem katedry w Neapolu. W świątyni tej znajduje się relikwiarz, zawierający ampułkę ze skrzepłą krwią św. męczennika. Ampułka jest przymocowana klejem wewnątrz latarni, która posiada dwa przeciwległe boki z grubego szkła. Normalnie, patrząc pod światło, dostrzec można w naczyńku skrzepy krwi w postaci drobnego, brunatnego proszku. Cud polega na tym, że w pewnych okresach czasu ta skrzepła krew zaczyna się samoczynnie rozpuszczać, spływa po ścianach ampułki, pieni się i wypełnia znaczną część naczynia. Na wiadomość o tym Neapol przybiera radosny, odświętny wygląd. Nieopisany entuzjazm wstępuje w mieszkańców tego miasta, dokąd zjeżdżają się niezliczone rzesze pątników i turystów. Po ceremoniach kościelnych program uroczystości wypełniają zabawy ludowe na placach publicznych z muzyką, śpiewem i tańcami. Ponieważ cud ten powtarza się stale od 14 wieku, przeto pątnicy przybywają w ściśle oznaczonych terminach. Spotkać tu można także dyplomatów obcych państw i ludzi uczonych, naukowców, często „niewiernych Tomaszów", którzy muszą stwierdzić na własne oczy, zanim uwierzą w cud.

W takich dniach katedra wypełnia się po brzegi ludzmi. Celebrans ujmuje relikwiarz, obraca nim na wszystkie strony i pokazuje zebranym, że krew jest skrzepła. Stwierdza to głośno jeden z księży. Wtedy wszyscy wierni padają na kolana i zaczynają się głośno i żarliwie modlić do św. Januarego, aby spełnił cud. Celebrans nieruchomo trzyma relikwiarz w górę wzniesiony. Tuż obok niego znajduje się zawsze około 12 kobiet, które, jak twierdzą, są krewnymi św. Januarego i osoby te wpadają jakby w trans, w ekstazę, wołają głośno i nader poufale do św. Patrona, aby spełnił cud. Zachowanie się tych kobiet jest niesamowite i ich zaklęcia wywierają na zebranych przejmujące wrażenie. Okres takich modłów trwa różnie, kilkanaście minut, czasem dłużej, aż wreszcie w ampułce pojawiają się krople rosy, brunatny skrzep zaczyna spływać po ścianach i cała zawartość zamienia się w płyn podobny do krwi.

Jeden z księży oznajmia ludowi o spełnieniu się cudu. Ekstatyczne okrzyki „Niech żyje św. January!" z kościoła przenoszą się na ulice i miasto zaczyna szaleć z radości. W uroczystej procesji, wśród śpiewów, bicia w dzwony i okrzyków, relikwiarz niesie się do kościoła św. Klary, gdzie krew znowu krzepnie.

I tak powtarza się corocznie już od 600 lat! Wiara mówi o tym zjawisku, że to jest cud, a uczeni twierdzą, że stoją wobec zagadki, gdyż nie mogą zbadać naukowymi metodami zawartości i rodzaju brunatnego proszku-skrzepu w ampułce wobec stanowczego sprzeciwu Kościoła. I to pasjonuje umysły, skłaniając jednych do bezgranicznej wiary w cud, a innych do stawiania najrozmaitszych hipotez i przypuszczeń. Faktem jest, że na oczach wszystkich cud ten się dzieje i zastanawia swą niezwykłością. Zjawisko to nie jest w Neapolu odosobnione. Podobne rzeczy dzieją się także w innych miejscach Europy i wszystkie w swym przebiegu są do siebie podobne.

R. H.

Szekspir u siebie
i w teatrze „Wybrzeże"

Tęsknota Szekspira do herbu nie była wynikiem drobnomieszczańskiego snobizmu. Aktorzy w jego czasach uważani byli za włóczęgów i odnośny kodeks prawny stosowano do nich z całą surowością. Zdobycie dla teatru protektoratu szlachty lub dworu, a dla jego kierownika herbu ułatwiało życie instytucji. Sława pisarza dramatycznego nie zapewniała ani specjalnego szacunku ani dochodów. Autor otrzymywał zaledwie 10 funtów za sztukę i drugi spektakl na benefis. Aktorzy znacznie więcej. Często aktorzy dorobiwszy się schodzili ze sceny do handlu lub rzemiosła, gdyż to opinia witała z uznaniem jako zejście z drogi występku. Szekspir był współwłaścicielem teatru „Globe" na południowym brzegu Tamizy, razem z braćmi Burbadge. Dawało mu to dochód około 300 funtów rocznie. Ta dość wysoka kwota tłumaczy się wysoką drożyzną biletów w teatrze „Globe" i prymitywem wystawy. Bilet kosztował od 2 pensów do pół szylinga. Zastępował również program: była na nim wypisana nazwa sztuki bez autora i wykonawców.

Przedstawienia odbywały się po południu. Teatr „Globe" był to owalny trzypiętrowy budynek. Loże i galerie biegły amfiteatralnie, obejmując trzy czwarte sceny. Parter poza kilkoma rzędami krzeseł, ustawionymi prawie na scenie dla szlachty, przeznaczony był dla stojących. Po prawej stronie sceny stał pręgierz, do którego przywiązywano złodziei kieszonkowych, schwytanych na gorącym uczynku podczas przedstawienia. Publiczność obrzucała delikwentów w momentach silniejszego wzruszenia ogryzkami. Scena w teatrze szekspirowskim była transformacją sceny ludowej, na której odbywały się popisy wędrownych wagantów. Miejscem popisów była zazwyczaj, w podwórku, tylna ściana oberży z balkonem na górze i kilkoma wejściami na parterze. I to zostało u Szekspira: tylko podwórko nakryto dachem. Balkon wyobrażał zależnie od potrzeby ganek, palerię lub pagórek, drzwi na dole — domy mieszczańskie, przestrzeń przed ścianą — ulicę, ogród, pokład okrętu, pole bitwy itd. Ciemne firanki oznaczały noc, jasne — dzień. Wyobraźni widzów pomagały ponadto tabliczki z napisami objaśniającymi miejsce akcji, rozwieszone na scenie, a przede wszystkim — geniusz Szekspira, który kazał widzom zapomnieć o rzeczywistości i przenosił ich w sferę czystego piękna.

W Teatrze „Wybrzeże" Szekspir otrzyma jak najstaranniejszą oprawę, chociaż i tu będą stosowane pewne skróty dekoracyjne i umowne symbole. Dokonają się one jednak na platformie zamierzonych konstrukcji stylizacyjnych.

(A. R.)

Oliwa w obliczu sezonu letniego
Właściwym czynnikom pod uwagę

Obok Sopotu stanowi Oliwa jedną z najpiękniejszych miejscowości letniskowych na naszym Wybrzeżu. Wielorakie jest jej piękno: Tramwaj wygodnie dowozi do pobliskiej rozległej plaży jelitkowskiej; krótki spacer prowadzi ku zachodowi w urocze wzgórza i lasy tuż przy mieście; wreszcie katedra z jej zabytkami i wspaniały park z alpinarium stanowią atrakcję miasta samego.

Ub. roku nieponętnie przedstawiała się Oliwa oczom letników. Mamy już początek maja, nowy sezon zbliża się szybkimi krokami. Czy przygotowano choć w tym roku Oliwę na bardziej godne przyjęcie letników? Odsłonię tylko publiczną tajemnicę stwierdzając, że niestety, nie zrobiono prawie nic.

Można zrozumieć, że trudności gospodarcze nie pozwalają na większe inwestycje na odcinku Oliwy. Trudno jednak pojąć, dlaczego nie widzi się tu jakiejś szerszej akcji estetyczno - porządkowej. Park otacza się pewną opieką, owszem. Całkiem ostatnio zaczęto wyburzać kilka ruin. I to nawet dosyć szczęśliwie. Poszerzy się bowiem widok na wejście do parku — od strony pętli tramwajowej; na Katedrę i Pałac Opacki — od strony ul. Armii Radzieckiej; wreszcie, połączy się w pewnej mierze Katedrę z wyżej położonym kościółkiem św. Jakuba — należy jeszcze tylko znieść płot przy strumyku.

Ale to już i wszystkie chyba — poza tramwajem do Sopotu — zapowiadające się „dokonania" na froncie Oliwy. Poza tymi jaśniejszymi punktami, Oliwa nadal tonie w brudzie i nieczystościach, gruzy nie przestają zdobić głównych ulic (np. przed dawną pocztą), w sumie obraz żałosny i odpychający. Już rok temu zwracaliśmy uwagę na rejon pętli tramwajowej, na partię przy moście koło młyna, prowadzącym ku lasom oliwskim i górze Pachołek (Karlsberg). Nic się tu nie zmieniło. Pętla tramwajowa, która prosi się o to, aby zrobić z niej piękny, ukwiecony plac z widokiem na wejście do parku, jest nadal ohydnym gruzowiskiem, niewyrównanym i brudnym.

A ulica Grunwaldzka? Będzie to przyszła magistrala, nastąpią na niej zasadnicze przekształcenia. Dobrze, ale dlaczego nie uporządkować jej zgrubsza już teraz? A Jelitkowo? Można, mam nadzieję, liczyć w maju czy czerwcu na oczyszczenie pięknej plaży. Ale molo — czy jest to tak ogromny nakład odbudować je już na ten sezon? Ileż by to przydało atrakcyjności pięknemu kąpielisku Jelitkowa!

Rejon Katedry nasuwa również wiele troski miłośnikom Oliwy. Trudno niefachowcowi oceniać stan i jakość dokonanych prac odbudowy Katedry i organów. Nasuwa się jednak z wzrokowego wrażenia konieczność powiększenia personelu porządkowego Katedry. Ostatecznie, jest to najpoważniejszy i prawie nietknięty ośrodek zabytkowy o charakterze tak bardzo polskim, jak żaden na całym Wybrzeżu. A Pałac Opacki, ta perła rokokowa, dzieło opata Rybińskiego — architektoniczny ekstrakt polskości w tym rejonie? Czyżby już na prawdę zamierzano położyć krzyżyk na tym przepięknym zabytku? Należało by ostrzec odpowiednie czynniki przed odpowiedzialnością, jaka spadła by na nie za zatracenie tej pozycji. Cała partia francuska parku z cisami itd., sama w sobie niezwykle cenna, traci swe uzasadnienie bez tła, jakie stanowi rokokowy pałacyk. Można go nie odbudowywać zaraz, ale nie wolno go nie zabezpieczyć.

Oto, nie wszystkie zapewne, ale prawdopodobnie główne problemy stające przed urbanistyką na odcinku Oliwy. Zupełnie nieliczne z nich wymagają pewnych inwestycyj zasadniczych. Ale inwestycje te są konieczne i zwrócą się przez napływ letników. Zasadniczy problem jednak, problem drobnej estetyki, porządku i czystości, może być rozwiązany bez wielkich kosztów. Przede wszystkim najwyższy czas aby ZOM pojął poważnie swe obowiązki. Ulice Oliwy proszą się o zaopiekowanie się nimi gruntowniejsze niż dotąd. A podwórza oliwskie? — strach o nich mówić!

Dla zwiększenia atrakcyjności Oliwy i umilenia pobytu w niej letnikom pozostaje jeszcze jeden apel, tym razem pod adresem Biura Koncertowego i Teatrów. Mieszkańcy Oliwy i letnicy pragną na miejscu posłuchać koncertu, ujrzeć widowisko sceniczne. Są w Oliwie trzy wcale ładne sale, parafialna, OO. Cystersów, Liceum Pedagogicznego — ta ostatnia b. dogodna na koncerty kameralne. Oliwa jest w stanie przynajmniej raz na tydzień wypełnić publicznością salę dla obejrzenia sztuki czy wysłuchania koncertu, i to wcale niekoniecznie na bardzo lekkim poziomie.

Oliwa czeka na to, aby zwróciły wreszcie na nią uwagę i odpowiednie czynniki i władze.

(dk)

Nowe wydawnictwa Instytutu Bałtyckiego

Ukazały się na półkach dwie nowe prace, wydane przez Instytut Bałtycki. Pierwszą z nich jest Józefa Nierody „Miasta Pomorza Wschodniego".

Widziałem wczoraj twoją żonę kaszlała tak strasznie, że wszyscy na nią patrzyli. Pewnie chora.
Nie, — po prostu ma nową suknię.

Autor przedstawia przedwojenny stopień urbanizacji Pomorza Wschodniego (dawnych Prus Wschodnich), który nieznacznie odbiegał od przeciętnej polskiej. Obecna pojemność mieszkaniowa miast Pomorza Wschodniego oblicza na około 280.000 osób. Jako maksymalną liczbę ludności miejskiej dla okresu zagospodarowywania autor uważa 420.000 osób, przy zachowaniu obecnego jej odsetka, t. j. 33 proc.

Wobec koniecznego wzrostu przemysłu na tych terenach odsetek ludności miejskiej winien wzróść do 40 proc. W związku z tym konieczna jest dziś akcja konserwacji i odbudowy obiektów mieszkalnych w tej dzielnicy, która dotąd, pod panowaniem niemieckim, należała do najuboższych.

Drugą pracę napisał Tadeusz Ocioszyński p. t. „Przemiany w światowej żegludze morskiej". Znajdujemy w niej przegląd sytuacyjny tonażu światowego w okresie przedwojennym, w czasie wojny oraz w chwili obecnej. W dalszym ciągu autor zastanawia się nad przyszłością żeglugi światowej. Specjalny rozdział poświęcony jest polskim problemom żeglugowo - morskim. Procentowy udział naszej floty handlowej w tonażu światowym nie uległ istotnej zmianie. W r. 1939 wynosił on 0,2 proc a dziś utrzymuje się na tym samym poziomie, jednakże bardzo się postarzał i powstaje kwestia jego zamiany. Zdolność przewozowa obecnego tonażu polskiego wynosi ok. 3.200.000 ton rocznie. (l. b.)

SPORT

„Unia" Tczew - „Gryf" Wejherowo 3:0

Zawody piłkarskie o mistrzostwo klasy A w dniu 4 bm. między drużyną KKS „Unia" Tczew a silną drużyną z Wejherowa KS „Gryf" dały wynik 3:0. Zawody przeprowadzono w tempie szybkim, przy czym, aczkolwiek drużyny grały ostro, gra była na ogół fair. Znaczna przewaga KKS „Unia" do przerwy uwidoczniła się tylko w wyniku 1:0. Po przerwie gra raczej wyrównana, uwieńczona jednak dzięki lotnemu i szybko strzelnemu atakowi KKS „Unia" dalszymi dwoma bramkami.

„Gryf" wykazał się w tych zawodach dobrą kondycją, niestety zawiódł atak wejherowian. Pomoc na poziomie. Z drużyny tczewskiej dobry atak, wyraźnie prześladowany pechem, który nie odzwierciedlił w rezultacie wyraźnej przewagi KKS „Unia". W „Unii" poza tym doskonały bramkarz, który wyłapał w pięknym stylu rzut z 11-stki.

Prowadził zawody sędzia Idzikiewicz Włodzimierz obiektywnie. (n)

Poznań — Gdynia
w pływaniu

W nadchodzącą niedzielę na pływalni P. S. M. o godz. 15 miłośnicy sportu pływackiego będą mieli niemałą sensację. Mecz pływacki pomiędzy HCP Poznań a Gromem gdyńskim oczekiwany jest już od dłuższego czasu. Poznań, który po Śląsku jest najsilniejszym okręgiem pływackim, posiada w swych szeregach czołowych zawodników ekstraklasy polskiej. Zawodnik Jarecki, który będzie reprezentował HCP, jest mistrzem Polski na 100 m. styl. klasycznym. W stylu dowolnym popłynie wielokrotny reprezentant Poznania, Sikora. Największa rewelacją zawodów będzie niewątpliwie mistrzyni Polski na 100 m. styl. grzbietowym Szelągiewiczówna, która oprócz wyników o dwie sekundy tylko gorszych od rekordu Polski, posiada niewątpliwie najładniejszy styl wśród B-crawlistek Polski.

Jak widzimy, młoda lecz bardzo ambitna sekcja pływacka Gromu będzie miała nielada przeprawę z poznaniakami.

30

Vivian Darlincourt z Misji Amerykańskiej w Warszawie daje do zrozumienia Marcie Górańskiej, że mąż jej, Jacek powrócił z Londynu jedynie dla przeprowadzenia rozwodu. Vivian kocha się w Jacku. Oparcie moralne znajduje Marta w Pawle Barskim, którego na prośbę sąsiadów Maciążków przyjęła na sublokatora wraz dawnym dozorcą jego domu Walentym. Przyjaciółka Marty, piękna Janka Boroniowa, przemieniona moralnie po samobójstwie męża, spekulanta dolarami, uzyskuje przez poznanego dziennikarza Przerwica posadę sekretarki w „Wiadomościach Stołecznych" i przejściowo przytułek w mieszkaniu przyjaciółki Przerwica, Vivian.

— Czy pan już tylko czuje się na siłach?

Uśmiechnął się.

— Jestem zdrowy jak rydz.

— A... a może by pan jeszcze troszeczkę zaczekał? Odłożył swój wyjazd na parę dni?

Przez parę dni zwlekał z odpowiedzią.

— Czy jestem pani jeszcze potrzebny? — spytał wreszcie.

— Pan mi jest zawsze potrzebny! — zawołała i nagle urwała.

— Pani Martynko...

Siedzieli oboje na niewielkiej kozetce w rogu pokoju. Spod żółtego abażuru sączyło się jasne światło na środek pokoju, pozostawiając kozetkę w łagodnym półcieniu. Marta robiła na drutach ciepły szalik dla Pawła. I druty szybko migały w jej drobnych rękach. Głowę miała spuszczoną.

— Powiem prawdę — zaczęła, nie przerywając roboty. — Jacek przyjedzie w tych dniach. Boję się tego spotkania. Strasznie boję. Gdyby pan tutaj był, lżej byłoby mi przenieść... nawet to najgorsze...

— Jedno pytanie, pani Marto — powiedział bardzo poważnie. Proszę mi na nie odpowiedzieć zupełnie szczerze. Czy pani nadal kocha swojego męża?

— Tak, kocham go — odparła gwałtownie.

— A czy nie uważa pani, że moja obecność przy waszym spotkaniu będzie stanowiła raczej przeszkodę?

Po raz pierwszy podniosła głowę. Druty znieruchomiały w jej rękach.

— Nie rozumiem...

— Bo pan Gorański mógłby sobie różnie tłumaczyć moją obecność w swoim domu.

Odłożyła robotę i spojrzała mu prosto w oczy.

— Powiem Jackowi, że znalazłam w panu oddanego przyjaciela. Takiego przyjaciela, o jakim nawet marzyć nie śmiałam. Że pomógł mi pan przetrwać najcięższą chwilę mojego życia. Że jeśli kocha mnie jeszcze, musi uważać pana również za swojego przyjaciela.

Ujął jej ręce w swoje dłonie i przywarł do nich mocno wargami. I tak trwali długo, bardzo długo w milczeniu. Aż Walenty zdziwił się, nie słysząc żadnych odgłosów dochodzących z pokoju, że „panienka" i pan Barski tak wcześnie udali się dziś na spoczynek. I co będzie z kolacją?

— Pani Martynko... Barski oderwał wreszcie usta od rąk Marty, ale nie wypuścił ich ze swych dłoni. — Niech pani lepiej tego wszystkiego mężowi nie mówi.

— Dlaczego! — zdziwiła się. — Przecież to prawda.

— Lepiej nie mówić. To moja rada. Rada przyjaciela.

Raz jeszcze dotknął wargami rąk Marty. Tym razem bardzo lekko. Podniósł się z kozetki, zapalił papierosa i zaczął przechadzać się po pokoju. Ale Marta nie podjęła porzuconych drutów.

— Trudno — westchnęła. — Nie będę dłużej nalegała. Ale pusto i smutno mi będzie bez pana.

Stanął przed nią, obejmując ją długim serdecznym spojrzeniem.

— Przyjedzie mąż pani — głos jego nieco drgał. — Zobaczy taką maleńką, stęsknioną Martynkę, która na niego tyle lat czekała. Przypomni sobie dawne dzieje. Przypomni, jak kocha go. Jaka była dla niego dobra i czuła. Weźmie ją w ramiona. Zacznie całować te oczy, które wypłakały tyle łez... Te cudowne wargi, których nikt inny nie dotknął podczas jego nieobecności... Prawda, pani Martynko?

— Prawda...

— I zapomni o epizodzie z Vivian Darlincourt. Bo to był tylko nic nie znaczący epizod w jego życiu. Takie drobne, wojenne przeżycie, które samotny mężczyzna spotyka na każdym kroku...

— Tak, o tak.

Zaczął się znowu przechadzać po pokoju. Wreszcie zatrzymał się przy oknie i oparł czoło o szybę.

Marta milczała.

— I Martynka będzie znowu szczęśliwa. Tak szczęśliwa, jak dawniej. Może nawet szczęśliwsza, bo przeżyła tak wiele...

— Tak, o tak.

— I w tym swoim szczęściu przypomni sobie może czasami o kimś, kto przypadkowo tylko wszedł w jej życie, a teraz samotny w Wrocławiu poświęca się wyłącznie i całkowicie pracy... bo nie ma już dla kogo żyć...

— Panie Pawle! — zawołała z wyrzutem.

Ale on zdawał się nie słyszeć jej okrzyku.

— Nadejdzie wieczór. Żółte światło zapłonie w pokoju na ulicy Oboźnej. Martynka przypomni sobie naszą pożegnalną rozmowę i pomyśli może: „Ten Barski to pomimo wszystko, dobry chłop".

(Dalszy ciąg jutro)